



**Projekt teatralny „Jugendbox”
odbył się już po raz dziesiąty**

STR. III

**Przez dwa dni Walce były
stolicą niemieckiej kultury**

STR. II

**Członkowie TSKN o przyszłości
rozmawiali w powiatach**

STR. II-III

LISTOPAD 2025

REDAKCJA:
KRZYSZTOF OGIOŁDA

HEIMAT



MAŁA OJCZYZNA

PARTNERZY
DODATKU



Związek Niemieckich Stowarzyszeń
Społeczno-Kulturalnych w Polsce
ul. Stowackiego 10, 45-364 Opole



Towarzystwo Społeczno-Kulturalne
Niemców na Śląsku Opolskim
ul. Konopnickiej 6, 45-004 Opole



DOM WSPÓŁPRACY
POLSKO-NIEMIECKIEJ
ul. 1 Maja 13/2, 45-068 Opole

Mniejszość ma miejsce w Kancelarii Sejmu

W pierwszych dniach listopada w Kancelarii Sejmu RP powstał – po raz pierwszy w III RP – Sekretariat Strony Mniejszościowej Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. To sukces mniejszości, które będą tu otrzymywać merytoryczne wsparcie.

Sekretariat ma wspierać administracyjnie i organizacyjnie działania strony mniejszościowej Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. W otwarciu uczestniczyli marszałkowie Sejmu Szymon Hołownia i Włodzimierz Czarzasty.

– Rzeczpospolita jest silna swoją różnorodnością – mówił Szymon Hołownia. – Dzięki mniejszościom polska kultura jest bogatsza, a nasz kraj bardziej stabilny. Im bardziej będziemy świadomi swojej różnorodności,

tym bardziej będziemy bezpieczni. Mam nadzieję, że miejsce to będzie motorem pracy na rzecz mniejszości.

W uroczystości wzięli też udział przedstawiciele mniejszości zasiadających w Komisji Wspólnej: ukraińskiej, litewskiej, łemkowskiej, karaimskiej, niemieckiej, romskiej, białoruskiej i słowackiej.

Za utworzenie sekretariatu podziękował współprzewodniczący Komisji Wspólnej Grzegorz Kuprianowicz. Jak mówił, stosunek do mniejszości jest papierkiem lakmusowym demo-

kracji, bo to większość decyduje o losie mniejszości. – Patrząc z tej perspektywy, przez ostatnie dwa lata czujemy się w Sejmie coraz bardziej jak u siebie – dodał.

Powołanie sekretariatu było możliwe dzięki nowelizacji ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych. 238 posłów zagłosowało za jej przyjęciem, 16 było przeciwnych, zaś 177 wstrzymało się od głosu.

– Praca nowego sekretariatu daje szansę na to, że kontakty rządu i mniejszości będą bardziej twórcze i wartościowe pod względem me-



W otwarciu sekretariatu uczestniczyli marszałkowie Sejmu: Szymon Hołownia i Włodzimierz Czarzasty.

rytorycznym, po prostu lepsze – mówi Ryszard Galla, doradca marszałka Sejmu ds. mniejszości narodowych i etnicznych. – Koszt jego obsługi pokryje budżet państwa, a konkretnie Kancelaria Sejmu. Sekretariat będzie dawał wsparcie merytoryczne i organizacyjno-prawne członkom komisji wspólnej. Jako przedstawiciele mniejszości od lat sygnalizowaliśmy potrzebę posiadania sekretariatu lub biura w Sejmie – takiego, które mogłoby wspierać codzienną działalność, szczególnie w ramach współpracy rządu i mniej-

szości narodowych i etnicznych. Jest on nam bardzo potrzebny, szczególnie wówczas, gdy odbywać się będą konsultacje i potrzebne będą opinie mniejszości nt. projektów ustaw czy rozporządzeń.

– To jest najważniejsze dla nas wydarzenie na poziomie państwowym, jeśli nie liczyć uchwalenia ustawy o mniejszościach 20 lat temu – uważa lider VdG Rafał Bartek. – Powstanie sekretariatu, który będzie realnie istniał i zajmował się mniejszościami, jest dla nas bardzo ważne. Dotychczas cała praca zwi-

zana z opiniowaniem i kreowaniem polityki mniejszościowej opierała się wyłącznie na społecznikach. Dopóki był poseł mniejszości w Sejmie, mógł w kuluarach różnych spraw pilnować. Ale posła już dwa lata nie mamy. Dobrze, że jest doradca. Sekretariat także jest naprawdę ważny. Jego zadaniem będzie przede wszystkim śledzenie procesów legislacyjnych pod kątem mniejszościowym. Tego społecznicy zrobić nie byli w stanie. Mam nadzieję, że nie tylko polityka, ale i społeczna dyskusja o mniejszościach zostanie teraz pogłębiona.

Die Minderheit hat einen Platz in der Sejm-Kanzlei

Anfang November wurde in der Sejm-Kanzlei der Republik Polen – zum ersten Mal in der Dritten Republik – das Sekretariat der Minderheitenseite der Gemeinsamen Kommission der Regierung und der nationalen und ethnischen Minderheiten eingerichtet. Dies ist ein Erfolg für die Minderheiten, die hier fachliche Unterstützung erhalten werden.

Das Sekretariat soll die Aktivitäten der Minderheitenseite der Gemeinsamen Kommission der Regierung und der nationalen und ethnischen Minderheiten administrativ und organisatorisch unterstützen. An der Eröffnung nahmen die Sejm-Marschälle Szymon Hołownia und Włodzimierz Czarzasty teil.

„Die Republik Polen ist stark durch ihre Vielfalt”, sagte Szymon Hołownia. „Dank Minderheiten ist die polnische Kultur reicher und

unser Land stabiler. Je mehr wir uns dieser Vielfalt bewusst sind, desto sicherer werden wir sein. Ich hoffe, dass dieser Ort ein Motor für die Arbeit zugunsten der Minderheiten sein wird.”

An der Feier nahmen auch Vertreter der Minderheiten teil, die in der Gemeinsamen Kommission vertreten sind: Ukrainer, Letten, Lemken, Karäer, Deutsche, Romas, Weißrussen und Slowaken.

Stellvertretende Vorsitzende der Gemeinsamen Kommission, Grzegorz Ku-

prianowicz, bedankte sich für die Einrichtung des Sekretariats. Er sagte, die Haltung gegenüber Minderheiten sei ein Lackmustest für Demokratie, da die Mehrheit über das Schicksal der Minderheiten entscheide. „Aus dieser Perspektive betrachtet, fühlen wir uns in den letzten zwei Jahren im Sejm immer mehr zu Hause“, fügte er hinzu.

Die Einrichtung des Sekretariats wurde durch eine Novellierung des Gesetzes über nationale und ethnische Minderheiten ermöglicht. 238 Abgeordnete stimmten für die Annahme, 16 waren dagegen und 177 enthielten sich der Stimme.

„Die Arbeit des neuen Sekretariats bietet die Chance, dass die Kontakte zwischen

der Regierung und den Minderheiten kreativer und inhaltlich wertvoller, einfach besser werden“, sagt Ryszard Galla, Berater des Sejm-Marschalls für nationale und ethnische Minderheiten. „Die Kosten für dessen Betrieb werden aus dem Staatshaushalt, genauer gesagt aus dem Haushalt der Sejm-Kanzlei, gedeckt. Das Sekretariat wird den Mitgliedern der gemeinsamen Kommission inhaltliche, organisatorische und rechtliche Unterstützung bieten. Als Vertreter der Minderheiten haben wir seit Jahren auf die Notwendigkeit eines Sekretariats oder Büros im Sejm hingewiesen – eines Sekretariats, das die tägliche Arbeit unterstützen könnte, insbesondere im Rahmen der Zu-

sammenarbeit zwischen der Regierung und den nationalen und ethnischen Minderheiten. Wir brauchen es dringend, insbesondere wenn Konsultationen stattfinden und die Meinungen der Minderheiten zu Gesetzesentwürfen oder Verordnungen benötigt werden.

„Das ist für uns das wichtigste Ereignis auf staatlicher Ebene, wenn man einmal von der Verabschiedung des Minderheitengesetzes vor 20 Jahren absieht“, meint der Vorsitzende der VdG, Rafał Bartek. „Die Einrichtung eines Sekretariats, das tatsächlich existieren und sich mit Minderheiten befassen wird, ist für uns sehr wichtig. Bislang basierte die gesamte Arbeit im Zusammenhang mit der Begutachtung

und Gestaltung der Minderheitenpolitik ausschließlich auf ehrenamtlichen Mitarbeitern. Solange es einen Minderheitenabgeordneten im Sejm gab, konnte er hinter den Kulissen verschiedene Angelegenheiten im Auge behalten. Aber seit zwei Jahren haben wir keinen Abgeordneten mehr. Es ist gut, dass es einen Berater gibt. Auch das Sekretariat ist wirklich wichtig. Seine Aufgabe wird es vor allem sein, die Gesetzgebungsprozesse unter dem Gesichtspunkt der Minderheiten zu verfolgen. Das konnten die Sozialaktivisten nicht leisten. Ich hoffe, dass nicht nur die Politik, sondern auch die gesellschaftliche Diskussion über Minderheiten vertieft wird.

Walce były stolicą kultury niemieckiej



Zespoły świetnie się na festiwalu bawiły.

W Gminnym Ośrodku Kultury w Walcach odbywał się w sobotę i niedzielę 33. Festiwal Chórów i Zespołów Śpiewaczych Mniejszości Niemieckiej. Wystąpiło 9 chórów (także z Czech) i 22 zespoły.

W sobotę przed publicznością pokazały się chóry.

Jury w składzie: Tadeusz Eckert, Mariusz Drożdżał, Jan Goldman, Leoš Sekani na przyznało następujące nagrody.

- **Złote Pasma:** „PSMV Pěvecký sbor města Vrba pod Pradědem”; „Amate Zábřeh / AMATE”; „Brosci Chorus” i „Heimat”.
- **Srebrne Pasma:** „Krappitzer Chor” i „Cantate”.
- **Brązowe Pasma:** „Heimat-klang”.
- **Wyróżnienia:** „Veni Cantare” oraz „Jesenický smišený pěvecký sbor”.

W niedzielę od 13 do wieczora koncertowały zespoły.

– Cieszymy się bardzo, że aż 22 zespoły się zgłosiły – mówi Rafał Magosz, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Walcach. – Bywało w poprzednich latach mniej. Podczas otwarcia mówiłem, że przez ten weekend jesteśmy stolicą kultury niemieckiej. To jest powód do radości, że są zespoły, które nadal kulturę niemiecką pielęgnują, a nawet pojawiają się nowe. Jesteśmy dobrej myśli. Sądzę, że tradycja i kultura ludowa będą znowu w modzie. Jako GOK prowadzimy zespół „Przecinek”, w którym dzieci uczą się tańca ludowego.

W oba dni konferansjerem był Leonard Malcharczyk, łącząc kompetencje i poczucie humoru.

Jury przyznało nagrody.

- **Złote Pasma:** „Cantando”, „Kupskie Echo” i „Dobrzeńnianki”.
- **Srebrne Pasma:** „Viva La Musica”, „Ligockie Wrzosey”, „Dziergowianki”, „Dzióbki”, „Rozśpiewane Serca Opolszczyzny”,

„Oppelner Mädels – Opolskie Dziołchy”, „Zespół Folklorystyczny „Walczanki”, „Dan-Berg”, „Kosorowiczanki”, „Körnitze Stimme”, „Zespół Pieśni Regionalnej”.

- **Brązowe Pasma:** „Centavia”, „Długomiłowiczanki”, „Heidi”, „Echo Krośnicy”, „Harmonie Nakle”, „Freundschaft”, „Frohsinn Tarnau”.

- **Nagroda Specjalna Zarządu TSKN:** Agnieszka Ślusarczyk – za kreatywną interpretację prezentowanych utworów; Stanisława Wernera – za oryginalny akompaniament połączony ze śpiewem; Jerzy Wilczek – za profesjonalny akompaniament.

Dla zespołów mniejszości niemieckiej festiwal jest okazją nie tylko do rywalizacji. Także do spotkań, budowania relacji i inspirowania się nawzajem.

– Śpiewaliśmy dziś „Czerwone korale” oraz po niemiecku „Sierra Nevada” i jeszcze jeden utwór – mówi pani Lidia prowadząca zespół „Dan-Berg” z Dańca. – Spotykamy się raz w tygodniu, bo uczestnicy ciągle chcą razem śpiewać. Doszły nawet dwie nowe osoby. To jest dla nich ważne, wychodzą z domu i idą na próbę. A że śpiewamy po niemiecku to dodatkowy atut. W festiwalu wzięliśmy udział pierwszy raz. Kiedyś przeszkodą był brak akompaniamentu na żywo. Teraz można grać z podkładem. Spróbowaliśmy i wyszło.

Krystyna Richter kieruje zespołem „Echo Krośnicy”. – Nasz zespół został założony w 1996 roku. Zbliżamy się do 30-lecia. Założyła go moja mama. I trwamy. Kiedyś było nas więcej, nawet pod 30 osób. Zostało dziewięć. Niektóre panie umarły, inne odeszły. A o nowy narybek niełatwo. Jeśli nie liczyć Krzysia, który nam akompaniuje. Ale śpiewać wciąż chcemy. Tego nie da się robić za karę. To trzeba kochać.

Członkowie TSKN o przyszłości rozmawiali w powiatach

W listopadzie odbyło się pięć zebrań powiatowych Towarzystwa. Dyskutowano między innymi o planowanych zmianach w statucie oraz o funkcjonowaniu mediów mniejszości niemieckiej.

o już tradycja – mówi Joanna Hassa, dyrektor biura VdG i członkini zarządu

TSKN – że zebrań jesiennych jest pięć, chociaż przyjeżdżają na nie nasi członkowie z siedmiu powiatów. Zaczęliśmy 4 listopada, a ostatnie spotkanie odbyło się w miniony piątek, 21 XI. Pierwsze zebranie było dla powiatów kluczborskiego i oleskiego w Gorzowie Śląskim. Członkowie TSKN z powiatów krapkowickiego i prudnickiego spotkali się w DFK Otmęt w Krapkowicach. Miasto Opole i powiat opolski przyjechały do Dobrzenu. Do Polskiej Cerekwi zaprosiliśmy naszych członków z powiatu kędzierzyńsko-kozielskiego, zaś miejscem spotkania dla działaczy ze Strzelec Opolskich było tamtejsze Powiatowe Centrum Kultury.

Zasadą jest obecność członków zarządu na każ-

dym zebraniu. Przedstawiają oni uczestnikom te tematy i problemy, które uważają za szczególnie ważne.

– Tym razem wśród tych spraw znalazły się proponowane zmiany w statucie, odmienione zasady finansowania projektów przez Konsulat Niemiec w Opolu, przypadające w 2026 roku jubileusze i ważne terminy. Kalendarz planowanych na ten rok projektów. Korzystanie z finansowania przez urzędy gmin – relacjonuje pani Hassa. – Informowaliśmy o tym, jak funkcjonuje Jugendpunkt i prosiliśmy o informację o tych miejscach, gdzie będą celebrowane w wigilijną noc pasterki po niemiecku. Przypomnieliśmy terminy planowanych na rok 2026 pielgrzymek.

Delegaci mieli też okazję by zapoznać się z działalnością i ofertą Centrum Doku-

mentacyjno-Wystawieniowego Niemców w Polsce. Zapoznano ich także ze zmianami rozporządzeń w szkołach dotyczących nauczania języka niemieckiego jako języka mniejszości.

– Nowym zagadnieniem – referuje Joanna Hassa – był zmodyfikowany system wpłacania składek członkowskich. Od tego roku stworzyliśmy możliwość wpłacania składek online przy pomocy strony internetowej. To dla wielu młodych ludzi i instytucji rutyna. Dla nas to absolutna nowość. Wychodzimy na przeciw tym młodym, którym łatwiej użyć elektroniki niż znaleźć drogę do DFK i do skarbnika.

Szczególnie ważną – z punktu widzenia zarządu sprawą – są zmiany statutowe. Można ich dokonać wyłącznie poprzez głosowanie na walnym zebraniu delega-

tów TSKN (odbędzie się ono 23 maja w Sławięcicach). Ale jeśli ich głosowanie ma być skuteczne, dobrze by członkowie Towarzystwa mieli czas je poznać i ośwoić zanim ruszy przepisana prawem procedura.

Pierwsza ze zmian dotyczy struktur TSKN. Składają się na nie koła DFK, zarządy gminne, zarządy powiatowe oraz zarząd wojewódzki.

– Padła propozycja zastąpienia zarządów powiatowych w takim wymiarze, jaki dzisiaj funkcjonuje, instytucją powiatowych pełnomocników. Ich zadaniem będzie pośredniczenie między zarządem wojewódzkim a jego powiatem – mówi Joanna Hassa – i to się zasadniczo spotkało z pozytywnym przyjęciem. Padło też sporo propozycji, za wszystkie bardzo dziękujemy.

Inna ważna zmiana to zmniejszenie liczby delega-

Poznaj „Nieznana historię kobiet”

„Nieznana historia kobiet. Ucieczka, wypędzenie, integracja” to tytuł wystawy czasowej, którą można do 17 grudnia oglądać w opolskim Centrum Dokumentacyjno-Wystawienniczym Niemców w Polsce.

Ekspozycja powstała w ramach projektu „Kobiety i wojna. Niewypowiedziana historia” dofinansowanego przez Haus des Deutschen Ostens.

Otwarcie wystawy towarzyszyła dyskusja panelowa w sali Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej. Jej uczestnicy rozmawiali o losach zwykłych ludzi w różnych krajach.

Piątkowa dyskusja panelowa pełna była refleksji na temat przeszłości; nie zabrakło w niej jednak odniesień do aktualnych wydarzeń.

Hannelore Baier, w oparciu o wieloletnie badania i archiwalia przybliżyła słuchaczom sytuację Niemców w Rumunii. Podkreśliła, że w tym kraju nie było wypędzeni, tylko niezbyt liczna ewakuacja. Większość ludności niemieckiej została, ale po wojnie dotknęły

ją represje. Otwarcie mniejszość niemiecka w Rumunii zaistniała dopiero po Jesieni Ludów.

O zupełnie odmiennych losach Niemców w Czechosłowacji opowiedział – w oparciu o treści prezentowane w muzeum regionalnym w Ústí nad Labem – dr Tomáš Okurka. Przysłał, że w jego kraju nie było projektów poświęconych kobietom, których dotknęło wypędzenie. Losy tych Niemców, którym udało się pozostać dokumentowano. Były wystawy i publikacje, ale nie były one poświęcone w sposób szczególny kobietom.

Kulisy powstania wystawy „Nieznana historia kobiet. Ucieczka, wypędzenie i integracja” przybliżył prof. dr Andreas Otto Weber, dyrektor Haus des Deutschen Ostens w Monachium.

Opowieściami najbliższych i refleksją nad tym, jak



Jednym z uczestników dyskusji był Bernard Gaida.

przeżycia sprzed lat uwrażliwić mogą na losy osób, które ucierpiały w aktualnych konfliktach, podzielił się Bernard Gaida. Bo niezależnie od tego, w jakim zakątku świata trwa konflikt zbroj-

ny, największe konsekwencje ponoszą właśnie cywile. Pan Gaida przypomniał, że o ile w Niemczech zaraz po wojnie rozpoczęto zbieranie świadectw i dokumentowanie losów ludności cywilnej, w tym kobiet, w PRL-u nie było takich możliwości.

– Przez dziesiątki lat brakowało instytucji, które chciałyby dokumentować losy Niemców, w tym Niemek.

Spotkanie moderowała Joanna Hytrek-Hryciuk, doktor historii i absolwentka slawistyki na Uniwersytecie Wrocławskim oraz Ludwig-Maximilians-Universität w Monachium. Autorka książki „Rosjanie nadchodzą!” Ludność niemiecka a żołnierze Armii Radzieckiej (Czerwonej) na Dolnym Śląsku w latach 1945–1948. Autorka otrzymała za nią Nagrodę im. Profesora Tomasza Strzembosza.



Frekwencja na listopadowych zebraniach powiatowych była bardzo dobra.

tów na zebranie roczne ze 150 do 120.

– Zależy nam bardzo, żeby nie było kłopotów z uzyskaniem kworum niezbędnego do podejmowania uchwał – mówi pani Hassa. – Dotychczas, niezależnie od liczby delegatów ten problem się pojawiał. Stąd wziął się pomysł, by obok delegatów – wybieranych oddolnie na zjazd roczny – wybierać także pulę delegatów zastępczych, którzy pod nieobecność kogoś, kogo nie będzie, mogli przyjechać na zebranie i z wszystkimi uprawnieniami zająć jego miejsce. Takie zastępstwo powinno być formalnie potwierdzone na piśmie.

Kolejna istotna zmiana dotyczy wyborów przewodniczących struktur na poszczególnych szczeblach. W ostatnich latach przewodniczący był wybierany przez ogół delegatów. Proponowane zmiany statutu zakładają wybieranie przewodniczącego – tak, jak się to odbywało przed laty – przez zarząd koła, gminny czy powiatu spośród siebie. W potrzebie łatwiej wtedy po roku czy dwóch przewodniczącego zmienić. Natomiast przewodniczącego zarządu wojewódzkiego TSKN nadal wybierać będą wszyscy delegaci obecni na rocznym zebraniu wyborczym.

Zainteresowanie delegatów wzbudziły też informacje dotyczące funkcjonowania nieco zmodyfikowanych mediów mniejszości niemieckiej i oferta obejmująca internet, radio, telewizję i prasę papierową.

– Właśnie dlatego, że w mediach elektronicznych panuje dziś ogromny natłok informacji, potrzebne są – przynajmniej na szczeblu powiatów – coroczne spotkania członków Towarzystwa twarzą w twarz, by można się nawzajem spotkać i bezpośrednio porozmawiać. To absolutnie ma sens – podkreśla pani Joanna. – Żeby sobie nawzajem powiedzieć, jakie mamy

problemy i jak możemy sobie pomóc. Dla mnie to jest także lekcja pokory. Mogę zobaczyć i usłyszeć, nad czym jeszcze powinniśmy popracować i co zmienić.

Ważność osobistych spotkań członków mniejszości potwierdza przewodniczący TSKN Rafał Bartek.

– Mam wręcz poczucie, że znaczenie tych spotkań informacyjnych z roku na rok rośnie – przyznaje przewodniczący. – Wszyscy otrzymujemy tak wielką liczbę informacji drogą elektroniczną, że spotkania osobiste stają się wręcz bezcenne. Nieraz okazuje się, że coś, co nawet kilka razy wysłaliśmy, jednak

do świadomości nie dotarło. I dopiero na zebraniu delegaci przecierają oczy ze zdumienia i są zaskoczeni taką czy inną możliwością. Na przykład płaceniem składek online. Po prostu, czym innym jest coś przeczytać w przysłanym dokumencie, a czym innym jest o tym porozmawiać, zadać pytania, zgłosić wątpliwości, dowiedzieć się, co o tej sprawie myśli kolega i – co ostatecznie jest najważniejsze – otrzymać odpowiedź. Dlatego bardzo się cieszę, że na tegorocznych spotkaniach była bardzo dobra frekwencja. Obecni przekazują tę wiedzę dalej do DFK i do gmin.

„Jugendbox” odbył się dziesiąty raz

Na scenie Centrum Kultury zaprezentowało przedstawienia 9 grup młodzieżowych z kół DFK w Toszku, Głogówku, Dobrodzieniu, Raszowej, Olesna, Białej, Koźla, Malni i Mechnicy.

Opiekunką grupy z Koźla jest nauczycielka niemieckiego i polskiego, pani Sandra Langer.

– Jestem członkinią mniejszości niemieckiej i postanowiłam zaangażować młodzież w działania teatralne – mówi. Występujemy na deskach głogóweckiego domu kultury czwarty raz z rzędu. To jest spektakl robiony przez młodzież, ja mam głos doradczy. Nosi tytuł „Ohne Filter” (Bez filtra). Pokazuje, jak wielki wpływ na młodzież ma internet i jak trudno się od tego świata wirtualnego odłączyć, jeśli się od niego uzależnimy.

Młodzieży z DFK z Białej w pracy nad spektaklem pomagał Marek Dziony.

– Pierwszy raz braliśmy udział w projekcie w roku 2019 – mówi. – Potem mieliśmy pandemiczną przerwę. Ta sama grupa wróciła do „Jugendboxu” w roku 2022. Wśród tegorocznych uczestników mamy część osób, które są z nami od początku, a część jest nowa. Rozpiętość wieku waha się od 14 do 20 lat. Mamy w naszym zespole zastępowalność pokoleń. Akcja spektaklu „Mniej znaczy szczęśliwiej albo historia pewnej przyjaźni” toczy się na budowie. Opowiada o dwóch kolegach, z których jeden postanawia spróbować szczęścia w kasynie. Pada ofiarą oszustwa. Przyjaciel trwa przy nim i wyciąga rękę, by go ratować. Jest to więc spektakl dydaktyczny. Mówi



Młodzi aktorzy grali z wielkim zaangażowaniem.

o wartości przyjaźni i ostrzeża przed grami hazardowymi.

Tegoroczny finał podsumowuje 10. edycję projektu. Jego koordynatorem jest Sebastian Gerstenberg.

– W tym roku mamy o jedną grupę więcej niż w poprzedniej edycji – mówi pan Sebastian. – Jestem z tego projektu naprawdę dumny, bo widzę rozwój tych dzie-

ci i młodzieży, którzy w nim biorą udział. Nie ma wątpliwości, że ta forma się młodym podoba. Jak ktoś raz w to wejdzie, to zwykle zostaje na kolejne lata. Uważnie przyglądamy się tematyce. Co roku poruszane są w spektaklach tematy, które tych młodych ludzi nurtują. Na scenie pokazują to, o czym chcą z nami, z publicznością rozmawiać.

Gościem finału był lider TSKN i VdG Rafał Bartek. – To jest bardzo dobry projekt. Można powiedzieć modelowy. Angażuje uczestników językowo, bo grają przedstawienia po niemiecku. Ale on ich także wokół mniejszości skupia. Zwykle mówimy, że młodych ludzi nikt dzisiaj nie ma. Są tylko w sieci. A w tym projekcie są i przez kilka miesięcy się przygotowują, by się tu, na scenie w Głogówku pokazać – mówił.

WYNIKI:

1. DFK Raszowa „Magiczne drzwi”. Opiekun Kamil Żyłka.
2. DFK Toszek „Życie/tylko nie życie jak Twoje”. Opiekunka Aleksandra Kupczyk.

Wyróżnienia otrzymali:

- DFK Głogówek „Melodia masek”. Opiekunka Karolina Dzierża.
- DFK Dobroźń „Pudełko, które wszystko zmieniło”. Opiekunka Jessica Kotysz.
- DFK Olesno „Pomiędzy wczoraj a dzisiaj”. Opiekunka Monika Giesa – Köhler.

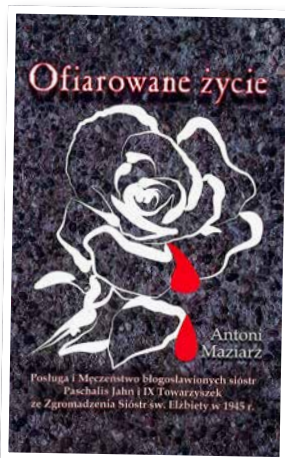
Rolnicy chcą się rozwijać

Związek Śląskich Rolników jest organizatorem szkolenia pt. „Nowoczesny obraz rolnictwa. Niemcy jako partner zrównoważonego rozwoju rolnictwa”. Pierwsze zajęcia w jego ramach odbyły się w listopadzie.

– Kilku rolników wzięło już wcześniej udział w kursie organizowanym w Niemczech przez Akademię Andreasa Hermesa – mówi Bernard Dembczak, prezes Związku Śląskich Rolników. – Natomiast te warsztaty odbywają się na miejscu. Są zaplanowane na trzy lata w formie dziewięciu dwudniowych modułów. Odbywają się one w małych grupach i taki dwunastoosobowy zespół rolników z naszego regionu wziął udział w pierwszej części.

– Chodzi o to, by nauczyć się rozwijać swoje gospodarstwo, ale także odnajdywać siebie w czasach szybkiego postępu. Ten moduł, który jest za nami, dotyczył rozwoju osobowości. Podczas kolejnych modułów uczestnicy będą się mogli dowiedzieć m.in., co zmienić w swoim gospodarstwie, jak pertraktować. Będą mogli uświadomić sobie lepiej niż dotąd swoje wady i zalety. Najbliższy planowany jest na styczeń 2026.

– Jestem pozytywnie zaskoczony poziomem spotkania, jakością materiałów i metodami, jakimi posługiwali się prowadzący – przyznaje Bernard Dembczak. – Już pierwszy moduł pokazał, że na sukces składa się wiele czynników: praca nad sobą, współpraca z innymi, praca nad swoimi słabymi punktami, właściwa ocena rzeczywistości itd. Już po pierwszych warsztatach ujawniło się, jak różne predyspozycje mają uczestnicy. Jedni mają zdolności przywódcze, inni wnoszą swoją dojrzałość, stonowane osobowości itd. Mam nadzieję, że dotrzymy do końca tego cyklu. Jesteśmy wdzięczni Konsulatowi Niemiec w Opolu, który wsparł nas finansowo i organizacyjnie. A pan konsul przez pewien czas był także obecny na zajęciach.



Spotkanie w Bibliotece Eichendorffa

DFK Opole-Centrum zaprasza na prezentację książki „Ofiarowane życie – posługa i męczeństwo błogosławionych sióstr Paschalis Jahn i IX Towarzystek ze Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety w 1945 r.” autorstwa prof. Antoniego Maziarza. Publikacja przybliży losy sióstr elżbietanek, które zostały zamordowane na Śląsku w ostatnich miesiącach II wojny światowej przez żołnierzy Armii Czerwonej.

Autor opisuje przedwojenne losy i zasługi opisywanych dziesięciu beatyfikowanych w 2022 r. zakonnic (były cenionymi pielęgniarkami, nauczycielkami, opiekunkami). A także okoliczności śmierci zadanej przez sowieckich żołnierzy. Ich męczeństwo jest opisywane na tle Tragedii Górnośląskiej, która dotknęła zarówno ludność cywilną, jak i osoby konsekrowane.

Spotkanie odbędzie się w czwartek, 27 listopada o 18.00 w Centralnej Bibliotece im. Josepha von Eichendorffa (ul. Szpitalna 7a). Rozmowę z prof. Maziarzem poprowadzi ks. dk. dr Marek Dziony.

Pamięć o wojnie i ofiarach

Wniedzielę, 16 listopada w środowisku mniejszości niemieckiej obchodzone Dzień Żałoby Narodowej. Volkstrauertag był okazją do pielęgnowania pamięci o ofiarach wojny i terroryzmu w różnych miejscach w regionie. Centralna uroczystość odbyła się w kościele Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Opolu Nowej Wsi Królewskiej.

Ekumeniczne nabożeństwo celebrowali wspólnie biskup katowicki Kościoła ewangelicko-augsburskiego, ks. Wojciech Pracki oraz kapłani katoliccy – ks. prof. Andrzej Anderwald oraz duszpasterze miejscowej parafii – proboszcz, ks. Rafał Pawliczek oraz wikariusz, ks. Łukasz Gron.

W pierwszej części nabożeństwa bp Pracki i ks. Anderwald na przemian odprawiali wezwania modlitewne w intencji ofiar



Centralne obchody Dnia Żałoby Narodowej odbyły się w kościele w Opolu – Nowej Wsi Królewskiej.

przemocy i wojny, dzieci, kobiety i mężczyzn. Za żołnierzy, którym wojna przyniosła śmierć lub niewolę. Za zaginionych i wypędzonych na skutek wojny. Za zabitych i prześladowanych z powodów narodowych lub rasowych, za uczestników ruchów oporu przeciwko

totalitaryzmom. A także za ofiary terroryzmu.

– Dlaczego Bóg dopuszcza niesprawiedliwość i cierpienie? Dlaczego istnieją wojny, terroryzm i przemoc? – pytał w kazaniu bp Pracki. – Chrystus umarł i zmartwychwstał, aby być Panem. Żyjący i zmarli na-

leżą do niego. A my w naszych rodzinach, w szkołach i w środowiskach możemy o siebie nawzajem i działać na rzecz pokoju. Wtedy rozpalamy światło nadziei. I chronimy szansę na pokój.

Historię i tradycję Dnia Żałoby Narodowej przy-

pomniął Waldemar Gielzok, prezes Niemieckiego Towarzystwa Oświatowego i mieszkańiec Nowej Wsi Królewskiej. Idea upamiętnienia wszystkich poległych i ofiar sięga czasu po pierwszą wojnę światową. W latach 50. XX wieku utrwalił się dzień upamiętnienia ofiar wojen, konfliktów zbrojnych i zamachów terrorystycznych na drugą niedzielę przed rozpoczęciem adwentu.

Joanna Hassa, dyrektor biura VdG podkreśliła, iż Dzień Żałoby Narodowej jest okazją zarówno do pamięci o ofiarach, jak i do modlitwy o pokój dla całego świata.

Dopełnieniem uroczystości był koncert Gminnej Orkiestry Dętej Radłów, złożenie kwiatów na cmentarzu przy grobach żołnierzy i przy pomniku ofiar obu wojen światowych. A także spotkanie w siedzibie DFK.

Oddał życie za wierność sobie

WCentrum Kultury w Głogówku odbyło się wyjątkowe wydarzenie poświęcone pamięci ks. Alberta Willimsky'ego – kapłana, męczennika i „syna głogóweckiej ziemi”, który oddał życie za wierność swoim przekonaniom informuje na FB Zarząd Miejski i Gminny TSKN w Głogówku.

Po mszy świętej uczestnicy wzięli udział w uroczystym otwarciu polsko-niemieckiej wystawy „Ks. Albert Willimsky – Życie dla prawdy”, sprowadzonej

z parafii Friesack. W latach 1933-1935 ks. Willimsky był w niej proboszczem.

Gośćmi honorowymi byli współautorzy dwujęzycznej wystawy i publikacji – Stephanie Kaune i Matthias Rehder.

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Racławicach Śląskich zaprezentowali poruszające przedstawienie o życiu ks. Willimsky'ego, po którym Matthias Rehder wygłosił wykład o tej niezwykłej postaci.

Ks. Albert Willimsky urodził się w Głogówku w 1890



Uczniowie SP w Racławicach Śląskich pokazali przedstawienie o życiu ks. Willimsky'ego.

roku. Święcenia kapłańskie przyjął we Wrocławiu w roku 1919. Był odważnym i konsekwentnym krytykiem nazizmu stale śledzonym i prześladowanym przez gestapo. Od aresztowania nie ocaliło go nawet skierowanie na skraj die-

cezji, do parafii Szczecin-Podjuchy. Tu także jesienią 1939 pada ofiarą donosu, zostaje aresztowany, a ostatecznie wysłany do Sachsenhausen. Ginie w obozie 22 lutego 1940.

Organizatorem spotkania był Zarząd Gmin-

ny TSKN Miasta Głogów, a wydarzenie zostało zrealizowane przy wsparciu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Niemiec w ramach Programu Ożywiania Domów Spotkań 2025 za pieniądze przekazane poprzez VdG.

Św. Marcin odwiedził Balcarzowice

Dzień św. Marcina w Balcarzowicach jest obchodzony od wielu lat. Tym razem spotkanie ze świętym odbyło się w niedzielę, 16 listopada. Mieszkańcy zebrał się pod kościółkiem i stamtąd wyruszyli na plac przy świetlicy wiejskiej. Pochód prowadził św. Marcin na koniu, a drogę rozświetlały lampiony niesione przez dzieci i dorosłych.

Na miejscu – przy ognisku i specjalnie przygotowanym szałasie – odegrano scenę z życia św. Marcina pomagającemu żebrakowi. Były

też występy dzieci ze świetlicy i przedszkolaków, które przygotowały program artystyczny w języku polskim oraz języku niemieckim. Nie zabrakło muzyki na żywo ani poczęstunku – rogalików, kawy, herbaty i grzańca.

Zgodnie z tradycją, dzieci przybyły na spotkanie ze św. Marcinem przebrane w stroje świętych. Zostały nagrodzone drobnymi upominkami i słodyczami. Przygotował je ks. proboszcz Lucjan Gembczyk.

– W spotkaniu wzięło udział bardzo dużo miesz-



kańców, za co serdecznie dziękuję – podkreśla Teresa Cwielong, przewodnicząca koła DFK w Balcarzowicach, które zaprosiło na wydarzenie. – Dziękuję również paniom ze świetlicy i przedszkola za przygotowa-

nie dzieci do występów, pani Małgosi za użyczenie cudownego konia, ks. proboszczowi za współorganizację, panom za przyszykowanie scenarii, a także wszystkim, którzy przyczynili się do tego pięknego spotkania.

Obchody zorganizowano dzięki wsparciu finansowemu TSKN.

Tradycja świętowania dnia św. Marcina jest pielęgnowana w bardzo wielu kościołach DFK.

PLG

HEIMAT



MAŁA OJCZYŻNA

Dodatek finansowany ze środków Mniejszości Niemieckiej będących w dyspozycji Fundacji Rozwoju Śląska pochodzących z wcześniejszych dotacji Rządu Niemieckiego.

Diese Beilage wurde finanziert aus Mitteln der Deutschen Minderheit, die der Stiftung für die Entwicklung Schlesiens zur Verfügung stehen und aus den früheren Zuwendungen der deutschen Regierung stammen.

